

Deutsche Bank przyznaje się do manipulacji cenami złota i srebra

28 kwietnia 2016

Przez wiele lat każdemu kto twierdził, że ceny złota i srebra są sztucznie zaniżane, przypinano natychmiast łatkę propagatora teorii spiskowych.

Oliwy do ognia dolało CFTC, które po 5-letnim dochodzeniu w 2013 roku stwierdziło, iż o żadnej manipulacji nie ma mowy. Jak miało być inaczej, skoro szefem agencji był dawny pracownik Goldmana.

Dowodów na sztuczne zaniżanie cen było jednak mnóstwo. W końcu grupa inwestorów wystąpiła z procesem cywilnym przeciwko Deutsche Bank. Inwestorzy zarzucili DB, iż ten przy pomocy London Fix, handlu opcjami oraz kontraktami terminowymi sztucznie zaniża ceny metali.

Po kilkumiesięcznym dochodzeniu Deutsche Bank zgodził się zapłacić karę i co najważniejsze udostępnić dokumenty potwierdzające udział kolejnych banków. Mowa oczywiście o HSBC oraz Nova Scotia. W późniejszym czasie zapewne dojdą kolejne banki. Co ciekawe, HSBC sztucznie zaniżał cenę srebra, jednocześnie skupując ogromne ilości metalu fizycznego m.in od polskiego KGHM-u.

Wielu szczegółów ugody nie ujawniono, przez co różne media czasami podają sprzeczne informacje. Niezaprzeczalny jest natomiast fakt, że manipulacja na rynku metali szlachetnych formalnie stała się faktem.

CO DALEJ?

Odsłona manipulacji zapewne pomoże długoterminowo cenom

metali, ale nie spodziewałbym się skokowych wzrostów. Większość spraw przeciwko największym bankom kończy się ugodami oraz karami pieniężnymi płaconymi przez instytucje finansowe, czyli de facto akcjonariuszy. Aby doszło do poważnych zmian, należy przed sądem postawić ścisłe kierownictwo banków, a sprawa musi zakończyć się kilkuletnim więzieniem. Tak długo, jak banki z każdego oszustwa wywijają się karą w ramach ugody sytuacja się nie zmienia.

DALSZE PROCESY PRZECIWKO DEUTSCHE BANK

Teraz, kiedy DB formalnie przyznał się do manipulacji, otwiera się droga do dalszych procesów. Przeciwko DB, HSBC, Nova Scotia jak i innym bankom, które wypłyną w trakcie kolejnych rozpraw, inwestorzy będą wytaczać procesy zbiorowe.

Jim Sinclair – współwłaściciel Tanzanian Royalty Exploration już przygotowuje proces zbiorowy, a jego nazwisko zapewne przyciągnie ogromne rzesze pokrzywdzonych. Mowa tu zarówno o spółkach wydobywczych jak i inwestorach, którzy ponieśli straty na metalach, instrumentach pochodnych czy akcjach spółek wydobywczych w trakcie bessy 2011 – 2015.

Jeżeli przeciwko bankom odpowiedzialnym za manipulacje posypią się pozwy, zacznie się szukanie współwinnych, co ostatecznie może zakończyć manipulację. Nie wydaje mi się jednak aby sprawa skończyła się szybciej niż w przeciągu kolejnych dwóch lat.

ARBITRAŻ Z SGE

Kilka dni temu największa na świecie giełda złota, czyli Shanghai Gold Exchange zaczęła publikować własny fix dla złota, tworząc konkurencję dla Londynu. Chiny są obecnie największym producentem, konsumentem oraz prawdopodobnie posiadają najwięcej złota na świecie.

W takim otoczeniu jest oczywiste, że chcą kontrolować jego cenę. To, co odróżnia SGE od London Fixu czy Comexu jest fakt,

że w Chinach handluje się prawdziwym metalem, a nie kontraktami mającymi z metalem wyłącznie wspólną nazwę.

Moim zdaniem inwestorzy dostrzegą tą różnicę i ceny metali w Chinach będą wyższe niż w Europie czy USA. W takim otoczeniu rozpocznie się arbitraż. Inwestorzy z dużą siłą oddziaływania zaczną kupować tańsze kontrakty na złoto notowane w USA oraz będą domagać się dostawy fizycznego metalu. Metal następnie po wyższej cenie sprzedadzą Chińczykom. W pewnym momencie metalu zabraknie i CME nie będzie miało innego wyboru jak tylko zawiesić notowania kontraktów na złoto i srebro, po czym kontrola nad ceną przejdzie ostatecznie w ręce Chińczyków. Jak to mówią: „Kto ma złoto ten ustala zasady”.

PODSUMOWANIE

W sztucznym zaniżaniu cen złota czy srebra absolutnie nie chodziło o zysk. Owszem, gdy cena metali rosła, Commercialś zwiększali swoją pozycję short, po czym inicjowali spadki. Znając poziomy stop loss oraz dysponując nieograniczonym kredytem z banków centralnych nie było to takie trudne.

Najważniejsze jest jednak zrozumienie faktu, że za manipulacją stał ktoś jeszcze. Mowa oczywiście o Banku Rozrachunków Międzynarodowych, który koordynuje prace poszczególnych banków centralnych.

Od 1971 roku banki centralne emitowały wyłącznie pieniądź dłużny, który aby przetrwać musiał się naturalnie dewaluować. Aby społeczeństwo nie dostrzegło tego procesu, główne waluty były niszczone w podobnym tempie. Barometrem było jednak złoto, którego rosnąca cena odzwierciedlała proces psucia waluty.

W 2008 roku system papierowego pieniądza rozpadł się pod własnym ciężarem, co spowodowało, że coraz trudniej jest kontrolować cenę złota, czego potwierdzenie widzimy właśnie w sprawie Deutsche Banku. Ciekawe jak sprawa dalszych kar i odszkodowań przełoży się na i tak kiepską kondycję

niemieckiego giganta.

Autorstwo: Trader21

Źródło: IndependentTrader.pl